

Adriana Schetz

O paradoksie irracjonalności

*The privilege of absurdity; to which no living
creature is subject, but man only.*

Thomas Hobbes

Słowa kluczowe: Davidson, Freud, irracjonalność, paradoks, racjonalność

Nie nastęrcza większych trudności ustalenie, co filozofowie rozumieją przez zaprzeczenie racjonalności, pomimo że podobnie jak w wielu innych kwestiach nie udało im się wypracować wspólnego stanowiska w kwestii tego, czym jest racjonalność. Można nawet pokusić się tu o porównanie ze spostrzeżeniem Johna L. Austina, iż co prawda nie istnieje jedna interpretacja pojęcia poznania bezpośredniego czy percepcji bezpośredniej, jednakże nie ma większych kłopotów z jednorodną interpretacją pojęcia poznania pośredniego czy percepcji pośredniej. Podobnie jest z pojęciem nieracjonalności czy irracjonalności. Można mieć nawet zasadne wątpliwości, czy racjonalność powinna być kojarzona bardziej np. z inteligencją intelektualną niż inteligencją emocjonalną czy nawet społeczną, czy racjonalne jest myślenie oparte na wnioskowaniu zgodnym z zasadami logiki formalnej czy po prostu na szeroko pojętym myśleniu abstrakcyjnym, a działanie jest racjonalne, gdy jest skuteczne, a nie np. gdy stanowi rezultat sztywnej aplikacji pewnych zasad. Wydaje się jednak, że pomimo powyższych zastrzeżeń rozumiemy, czym jest działanie pozostające w konflikcie z racjonalnością. Gdy Medea – mitologiczna czarodziejka – wbrew miłości do swoich dzieci zabija je albo gdy osoba przechadzająca się po parku podejmuje niezrozumiałe dla obserwatora działania, to wydaje się, że istnieją skuteczne procedury oceny ich zachowań. Niezależnie od tego, czy pod uwagę bierze się motywacje natury emocjonalno-uczuciowej, czy motywacje natury przekonaniowej, zachodzi możliwość szacowania, na ile podejmowane działania danej osoby są racjonalne. Wówczas powstaje przypuszczenie, że kategoria działania niezgodnego ze standardami racjonalności

jest stopniowalna – i zarazem rodzi się pytanie, kiedy mamy prawo uznać, że ktoś nie jest racjonalny *tout court*, a kiedy należałoby raczej mówić o „drobnych zgrzytach” w racjonalnym systemie przekonań i działań podmiotu.

Niniejsze opracowanie ma za zadanie przybliżyć jedną z najbardziej, według mnie, udanych prób charakterystyki pojęcia przekonań i działań, które nie są racjonalne. Mam na myśli koncepcję Donalda Davidsona. Davidson posługuje się terminem irracjonalność na oznaczenie tych stanów mentalnych oraz zachowań człowieka, które nie mogą zostać sklasyfikowane jako racjonalne. Nie znaczy to jednak, że pozostają one poza zasięgiem ewaluacji w kategoriach angażowanych przez pojęcie racjonalności. Innymi słowy, Davidson posługuje się podziałem na to, co jest irracjonalne, i na to, co jest nieracjonalne¹. To, co w koncepcji Davidsona uważam za najbardziej interesujące, to tzw. paradoks irracjonalności i temu właśnie zagadnieniu poświęcony jest niniejszy artykuł. Zacznę od prezentacji paradoksu, który dostrzega Davidson, następnie w drugiej części artykułu pokażę rolę stanowiska Davidsona, nazywanego monizmem anomalnym, w wyjaśnieniu paradoksu irracjonalności. W trzeciej części niniejszego opracowania odpowiem na pytanie, dlaczego powyższy paradoks w ogóle się pojawia oraz zaprezentuję proponowane przez Davidsona postępowanie mające na celu złagodzenie napięcia w kategorii irracjonalności wywołane paradoksem.

I. Platon i Hume, czyli jak powstaje paradoks irracjonalności

Etykieta „nieracjonalność” brana *sensu stricte* sugeruje, że problematyka ulega koncentracji na zagadnieniu tego, co w myśleniu i działaniu w ogóle nie jest w żadnym sensie powiązane z racjonalnością. Niektórzy filozofowie wręcz przeciwstawiali nieracjonalne poznanie intuicyjne racjonalnemu poznaniu intelektualnemu, widząc w tym pierwszym jedyną nadzieję na adekwatny ogląd rzeczywistości. Chociaż więc z nieracjonalnością nie trzeba wiązać pejoratywnych skojarzeń stanowiących przeniesienie z języka potocznego, to kategoria ta wyraźnie odsyła do dziedziny tego, co w ogóle nie podlega ewaluacji w kategoriach pokrewnych racjonalności. Po tych pobieżnych uwagach nasuwa się pytanie, jakie powody mogą kierować Davidsonem, aby posługiwać się etykietą „irracjonalizm”?

Przede wszystkim irracjonalność w przeciwieństwie do nieracjonalności nie przecina powiązań z racjonalnością. Davidson wielokrotnie podkreśla, że „irracjonalność jest procesem lub stanem mentalnym – racjonalnym procesem lub stanem – który przebiega źle” (Davidson 2004a, s. 169). Nie sposób, wedle Davidsona, stawiać zasieki pomiędzy racjonalnością a irracjonalnością. Oznacza to, że irracjonalność najchętniej utożsamia on z niekoherencją w jakiejś jednej dziedzinie mentalnej uznanej ze względu na jakieś dalsze cechy za spójną czy

¹ Rozróżnienie to zostanie krótko wyjaśnione poniżej w części 1.

jakoś jednorodną. Działanie jest więc irracjonalne tylko o tyle, o ile opiera się na czynnikach mentalnych o charakterze irracjonalnym, tj. na niekoherentnych przekonaniach, emocjach, pragnieniach itd.

Pojęcie irracjonalności rodzi paradoks, gdyż irracjonalność oznacza niepowodzenie czy wręcz sprzeczność w obrębie samego rozumu, czyli, jak to ujął Davidson, irracjonalność jest niepowodzeniem czy niewydolnością w domu rozumu:

Idea irracjonalnego działania, pragnienia, intencji, wnioskowania czy emocji jest paradoksalna, gdyż irracjonalność nie jest jedynie nie-racjonalnością, która znajduje się poza ramą racjonalności; irracjonalność jest niepowodzeniem w domu rozumu (Davidson 2004a, s. 169).

I dodaje:

Irracjonalność jest procesem lub stanem mentalnym – racjonalnym procesem lub stanem – który przebiega źle (tamże).

Obecny już u Hume’a model wyjaśniania zachowania łączy wyjaśnienie przyczynowe z wyjaśnieniem odwołującym się do racji. W *Badaniach dotyczących zasad moralności* Hume opisuje człowieka uprawiającego gimnastykę. Nazwijmy opisywaną przez niego sytuację *przypadkiem gimnastyka* (PG):

(PG) Gimnastyk zapytany o to, dlaczego uprawia gimnastykę, odpowie: „Bo to zdrowe, a ja nie chcę chorować. Choroba jest złem”.

Racja, ze względu na którą ktoś wykonuje ćwiczenia, jest zarazem przyczyną podejmowania przez tę osobę stosownych działań. Oznacza to, że działanie oraz przekonanie w połączeniu z pewnym pragnieniem stanowiące rację dla tego działania muszą, zdaniem Hume’a, być powiązane ze sobą dwojako, by mogły służyć za wyjaśnienie:

- (a) musi zachodzić relacja *logiczna* pomiędzy treścią przekonania, treścią pragnienia a działaniem. Przekonanie, że gimnastyka prowadzi do zdrowia, oraz wola bycia zdrowym *implikują* uprawianie gimnastyki oraz
- (b) racje, które podmiot żywi dla swoich działań, muszą *przyczynowo* je wywoływać. Przekonanie, że gimnastyka prowadzi do zdrowia, oraz wola bycia zdrowym *przyczynowo wywołują* podjęcie działań tożsamyh z uprawianiem gimnastyki

Inaczej niż Hume Platon wiązał pojęcie tego, co nie jest racjonalne, z tym, co nie jest intencjonalne. Stany intencjonalne, tj. postawy propozycyjne, byłyby ze swej natury racjonalne, natomiast wszystko inne, np. akty woli i pragnienia, byłoby poza zasięgiem kategorii racjonalności. Zasada Platona (ZP), jak to możemy określić za Davidsonem, mówi, że:

(ZP) Czynniki nieintencjonalne nie wchodząc we wzajemne relacje logiczne oraz nie tworząc struktury logicznej z czynnikami intencjonalnymi w myśleniu i działaniu, nie mogą stanowić wyjaśnienia tego, co racjonalne.

Łącząc ze sobą intuicje zawarte w (ZH) i (ZP), otrzymujemy następujący paradoks:

Jeżeli zdarzenia są powiązane na zasadzie przyczyny i skutku, to pozostają takimi niezależnie od tego, jakiej terminologii użyjemy, aby je opisać. Mentalne czy psychiczne zdarzenia są takimi tylko na mocy opisu, gdyż zdarzenia te są jednocześnie neurofizjologicznymi i ostatecznie fizycznymi zdarzeniami, choć rozpoznawalnymi i identyfikowalnymi w tych dziedzinach tylko dzięki neurofizjologicznemu lub fizycznemu opisowi. [...] [J]eżeli myślimy o przyczynie w neutralny sposób, nie biorąc pod uwagę jej mentalnego statusu jako przekonania lub innej postawy (*attitude*) – gdy myślimy o niej jedynie jak o sile działającej na umysł bez identyfikowania jej jako jego części – wówczas nie potrafimy wyjaśnić lub choćby opisać irracjonalności. Zatem wprowadzamy mentalny opis przyczyny, który to czyni z niej kandydatkę na rację. Mimo wszystko nadal pozostajemy poza jedynym jasnym schematem wyjaśnienia odwołującym się do tego, co mentalne, ponieważ wymaga on od przyczyny czegoś więcej aniżeli tylko bycia kandydatką na rację; musi być [podkr. Davidsona] racją, a być nią nie może w świetle powyższej uwagi. Dla wyjaśnienia mentalnego skutku potrzebujemy mentalnej przyczyny, która byłaby zarazem racją dla tego skutku. Jednak jeśli ją mamy, to skutek nie może być przypadkiem irracjonalności (Davidson 2004a, s. 180).

Paradoks, na który zwraca uwagę Davidson, opiera się na spostrzeżeniu, że każde wyjaśnienie działania czy przekonań irracjonalnych zakłada jako istotny komponent odwołania do relacji racjonalnych czy logicznych. Oznacza to, że to, co irracjonalne, staje się racjonalne, skoro kategorie racjonalności mają tu zastosowanie. Zarazem jednak owo wyjaśnienie musi uwzględniać obok racji także przyczyny wyjaśnianych stanów i procesów. Albowiem w myśl (ZH) sama racja nie jest wystarczająca do zaistnienia danego stanu mentalnego lub zachowania podmiotu.

Aby unaocznić znaczenie idei wiązania porządku przyczynowego z porządkiem racjonalnym, przeanalizujemy dwa przypadki, które bierze pod uwagę Davidson (Davidson 2004a). Pierwszy z nich Davidson przywołuje za Arystotelesem, który był zainteresowany akrazją. Nazwijmy ten przypadek *przypadkiem Medei* (PM):

(PM) Medea, żona Jazona, dowiedziawszy się, że mąż ją zdradził, postanawia ukarać go w najbardziej dotkliwy sposób, mianowicie zabijając jego dzieci. Rzecz jasna, dzieci Jazona są zarazem dziećmi Medei. W akcie zbrodni, gdy ręka Medei unosi się z nożem nad ciałami dzieci, Medea błaga ją o litość i rozpacza nad losem niewinnych istot.

Druga sytuacja brana przez Davidsona pod rozwagę pochodzi z pism Z. Freuda i opisuje przypadek osoby cierpiącej na nerwicę. Nazwijmy go *przypadkiem Spacerowicza* (PS):

(PS) Spacerowicz przechadza się po parku. Dostrzega dużą gałąź leżącą na ścieżce okolonej żywopłotem. W obawie przed tym, że ktoś mógłby potknąć się o gałąź, Spacerowicz przekłada ją na żywopłot. Następnie wraca do domu. W okolicy domu nachodzi go myśl, że gałąź na żywopłocie także stanowi zagrożenie: może kogoś zranić. Wraca na ścieżkę w parku i odkłada gałąź na miejsce.

Zarówno w (PM), jak i (PS) próba oszacowania, czy mamy do czynienia z działaniami irracjonalnymi, musi uwzględniać motywy czy intencje podjętych działań. Jeżeli Medea jawi się jako osoba irracjonalna, to dzieje się tak dlatego, że dostrzegamy u niej występowanie równosilnych w porządku racjonalnym przekonań – „Chcę się zemścić na Jazonie”, „Nie chcę zabijać swoich dzieci” – z których nie wiadomo dlaczego jedno staje się przyczynowo aktywnym. Nie potrafimy ustalić, dlaczego Medea decyduje się na działanie podyktowane pierwszym motywem. Gdybyśmy jednak przypisali jej jeszcze jakieś trzecie przekonanie (albo gdybyśmy potrafili odtworzyć system wartości, którym kieruje się w życiu), np. „Zdrada jest dotkliwsza od śmierci dziecka”, wówczas być może postępowanie Medei wydawałoby się racjonalne. Inaczej jest ze Spacerowiczem. Jego przypadek uświadamia nam, że racje czy intencje działania nie wystarczają w ocenie racjonalności zachowań. Spacerowicz zapytany o to, dlaczego wrócił do parku, potrafiłby podać wiele sensownych powodów, które mogłyby wydać nam się przekonujące. Mimo wszystko pozostawiałoby to poczucie, że coś jest nie tak w jego działaniu. Relacja logiczna nie wystarcza do scharakteryzowania umysłu i działania jako racjonalnego lub nieracjonalnego. Racja musi być zarazem przyczyną, aby wyjaśnienie było adekwatne. Z drugiej strony przypadek Medei podpowiada, że obok ślepych sił przyczynowych porządek racji stanowi kryterium oceny racjonalności działania. Stąd paradoks.

Zauważmy jednak, że porządek racji i porządek przyczynowy stanowią dwa odrębne pokoje i to nie w tym samym domu. Dlaczego więc Davidson charakteryzując irracjonalność jako zaburzenie w ramach przestrzeni samego rozumu, dostrzega jakikolwiek paradoks pomiędzy racjonalnym a przyczynowym wyjaśnieniem tego samego zdarzenia mentalnego? Czyż wyjaśnienie na podstawie racji nie zamieszkuje domu wyjaśnień logicznych, zaś wyjaśnienie na podstawie przyczyn nie zamieszkuje domu wyjaśnień przyczynowych?

Takie rozróżnienie, które satysfakcjonuje filozofów akceptujących (ZP), nie dotyczy, zdaniem Davidsona, charakterystyki zdarzeń mentalnych. W przypadku bowiem zwykłych wyjaśnień, tj. wyjaśnień zdarzeń naturalnych, wyjaśnienie odwołujące się do porządku racji jest nonsensowne. Np. zaproszenie ognia jest przyczyną pożaru, ale nie jego racją. Natomiast opis odwołujący się do stanów mentalnych charakteryzuje się tym, że musi uwzględniać zarówno właściwą sobie charakterystykę logiczną, jak i niemniej istotną charakterystykę przyczynową. Jeśli nie będzie uwzględniał relacji przyczynowo-skutkowej, to stanie się nonsen-

sowny. Np. aby wyjaśnić, dlaczego jestem przekonana, że pożar został wywołany zaproszeniem ognia, to muszę być zarazem przekonana, że zaproszenie ognia jest przyczyną pożaru. Jednak pomiędzy przekonaniem, że coś się pali, a przekonaniem, że ktoś zaproszył ogień, musi zachodzić relacja logiczna.

Gdy ktoś żywi sprzeczne ze sobą przekonania, tj. gdy jest przekonany, że p , i jest przekonany, że $\text{nie-}p$, to wówczas można powiedzieć, wedle Davidsona, iż osoba taka jest irracjonalna (Davidson 2004b, s. 190). W przypadku Medei (PM) wchodzą w grę dwa ewidentnie sprzeczne motywy: Medea chce zabić swoje dzieci (ponieważ chce zemścić się na Jazonie) i nie chce zabijać swoich dzieci (ponieważ je kocha). Jest to sytuacja paradoksalna, gdyż sprzeczność opisujemy przy użyciu narzędzi logicznych i dodatkowo szukając racji, dlaczego podmiot jest przekonany, że p , oraz wskazując powody, dla których jest on przekonany, że $\text{nie-}p$, znajdujemy przyczynę takiego stanu rzeczy. Medea chce zabić dzieci, gdy ulega chęci zemsty, i nie chce zabić dzieci, gdy silniejsza staje się jej matczyzna miłość. Irracjonalność na poziomie wyjaśnienia logicznego rozmywa się i ostatecznie podmiot zdaje się być racjonalny.

II. Niesforne zdarzenia mentalne

Aby dane przekonania czy akty woli, tj. stany intencjonalne, mogły w ogóle stać się racjami dla innych stanów intencjonalnych, musi zachodzić relacja przyczynowa nie tylko pomiędzy faktami w świecie (np. pożar i zaproszenie ognia). Musi dodatkowo zachodzić relacja przyczynowa pomiędzy samymi stanami intencjonalnymi. Nie wystarczy bowiem, że Spacerowicz wie, że gałąź może zagrażać przechodniom. Nie wystarczy, że Gimnastyk jest świadomy tego, że ruch pozwala zachować zdrowie. Aby wyjaśnić zachowanie Spacerowicza oraz zachowanie Gimnastyka, przekonanie, że gałąź może komuś wyrządzić krzywdę, musi wywołać przyczynowo chęć przeciwdziałania temu, zaś przekonanie, że ruch prowadzi do zdrowia, musi wywołać chęć uprawiania gimnastyki. Podobnie jest z (PM). Czyn Medei jawi się jako akraktyczny, gdyż jego wyjaśnienie zawiera odwołanie do dwóch przeciwstawnych przyczyn: chęci zabicia dzieci oraz wstrętu, jaki taka chęć w niej budzi. Oba te akty woli nie mogą stać się jednocześnie bezpośrednią przyczyną ostatecznego czynu Medei. Wygrywa chęć zemsty, która pośrednio jest przyczyną strasliwej zbrodni dzieciobójstwa. Bezpośrednią przyczyną pozostaje chęć zabicia dzieci.

Rozpatrywane w ten sposób stany mentalne stają się ogniwami wszechobecnego światowego łańcucha przyczynowo-skutkowego. Z tego powodu Davidson zamiast mówić o stanach mentalnych proponuje określenie „zdarzenie mentalne”. Zdarzenie mentalne, które na poziomie opisu fizykalnego jest realizowane w mózgu w postaci określonej aktywności włókien nerwowych, może być charakteryzowane w kategoriach mentalnych czy psychologicznych. Tak rozumiane nadal

jest ono ogniwem łańcucha przyczynowo-skutkowego, podobnie jak zdarzenia naturalne. Rozpatrywane jednak jako racja, a nie tylko przyczyna, czyichś przekonania czy działań na powrót staje się mieszkańcem domu rozumu.

Z racjonalnym oraz przyczynowym charakterem zdarzeń mentalnych wiąże się pewien kłopot. Wiadomo bowiem, że zdarzenia mentalne (ZM) są przyczynami zdarzeń fizycznych (ZF) (por. PG, PM i PS). Relacja przyczynowa zachodząca między (ZM) i (ZF), jako egzemplifikacja relacji przyczynowej w ogóle, powinna zakładać, wedle Davidsona, ścisłe prawo. Wyraża to w przekonaniu, że *A* jest przyczyną *B* wtedy i tylko wtedy, gdy *B* nie wystąpiłoby, gdyby nie wystąpiło *A* (Davidson 2005, s. 191). Dalej Davidson zauważa, że przynajmniej niektóre (ZM) dają się ująć w ścisłe prawo. Np. Medea jest przekonana, że musi zabić swoje dzieci, gdyż wierzy, że śmierć dzieci najbardziej dotknie jej męża. (ZM) i (ZF) nie dają się natomiast ująć w ścisłe prawo, tj. nie istnieją ścisłe prawa psychofizyczne. Pomiedzy wyżej wymienionymi dwoma przekonaniem Medei a zdarzeniami fizycznymi w jej mózgu nie występuje relacja ścisłego prawa. Można pomyśleć sytuację, w której Medea żywiłaby owe przekonania, choć współwystępowałyby one z innymi pobudzeniami mózgu lub nie występowałyby żadne pobudzenia neuronowe. Jak to jest możliwe? Otóż Davidson zakłada holistyczny charakter postaw propozycyjalnych. Zauważa on, że przekonania czy pragnienia nie mają sensu w oderwaniu od innych przekonań czy pragnień. W ten sposób staje się jasne, że wyjaśnienie w kategoriach postaw propozycyjalnych jest niezależne nomologicznie od wyjaśnienia fizycznego. Motywy zbrodni Medei czy motywów postępowania Spacerowicza i Gimnastyka w żaden sposób nie staną się zrozumiałe, jeśli ktoś opiera się wyłącznie na opisie aktywności włókien nerwowych. Ścisłe prawa, w które są ujmowane (ZM), nie są więc prawami psychofizycznymi. Wyjaśnienie czyjegoś postępowania jest adekwatne wówczas, gdy przywołuje odpowiednie postawy propozycyjalne. Tym niemniej, dziedzina zdarzeń fizycznych jest przyczynowo domknięta. Zatem, ostatecznie, (ZM) są opisywane za pomocą praw fizycznych, tj. są charakteryzowane w kategoriach fizycznych, czyli są zdarzeniami fizycznymi (Davidson 1980; 2005).

Powyższe spostrzeżenie można ująć w postaci następującej tezy:

(MA) Zdarzenia mentalne są identyczne ze zdarzeniami naturalnymi, nie tworzą z nimi jednak wspólnego typu (Davidson 1980; 2005).

Ten wniosek Davidsona, znany jako teza monizmu anomalnego (MA), pozwoli rzucić nieco więcej światła na paradoks irracjonalności. Koncepcja (MA) opiera się na dwóch spostrzeżeniach. Po pierwsze, każde zdarzenie mentalne jest egzemplarycznie identyczne z odpowiednimi zajściami czy zdarzeniami w obrębie dziedziny fizycznej, tj. mózgu. Po drugie, typy zdarzeń mentalnych nie redukują się do typów zdarzeń fizycznych.

Zauważmy, że na podobnych założeniach opiera się inne popularne stanowisko, które nie ma nic wspólnego z anomalnym monizmem. Funkcjonalizm sprowadza relację między umysłem a ciałem do identyczności egzemplarycznej, nie postulując identyczności typicznej. Mimo tego stanowiska bronionego przez funkcjonalistów nie spotyka taka sama krytyka jak propozycji Davidsona². Co więcej, raczej nikt nie twierdzi, że na gruncie funkcjonalizmu wymienione powyżej dwie charakterystyki relacji umysł–ciało, odwołująca się do zdarzeń (egzemplarzy) i zarazem negująca kategorię typów, wydają się, łącznie rzecz biorąc, paradoksalne. Co zatem sprawia, że monizm w ujęciu Davidsona ma charakter anomalny, a monizm proponowany przez funkcjonalistów anomalny nie jest?

Zgodnie z funkcjonalizmem, podobnie jak w przypadku monizmu anomalnego, egzemplarz stanu czy zdarzenia mentalnego jest identyczny z egzemplarzem stanu czy zdarzenia fizycznego. Np. świadomemu utożsamieniu się danego stworzenia ze sobą samym (samoświadomości) może odpowiadać aktywacja czołowych części kory mózgowej albo zupełnie innych obszarów mózgu. Tak jest w przypadku niektórych naczelnych (w tym człowieka), gdzie poszczególne akty samoświadomości powstające na przykład jako reakcja na swoje odbicie w lustrze są identyczne z poszczególną aktywacją w obrębie płata czołowego, głównie kory przedczołowej. Inaczej rzecz się ma np. u delfinów butlonosych, u których obszar czołowy mózgu właściwie nie istnieje. Przednia część kory nazwana jest ze względu na swój niewielki rozmiar płatem oczodołowym. Tym niemniej delfiny butlonose są uważane za te spośród ssaków, które wyróżniają się samoświadomością. Podobnie percepcja wzrokowa oraz słuchowa u naczelnych i waleni są realizowane przez odmienne struktury anatomiczne mózgu. W przypadku waleni sam podział mózgu jest już inny w porównaniu z naczelnymi, pomimo że zdolności intelektualne są porównywalne. Stąd idea konwergencji w psychologii porównawczej.

Funkcjoniści twierdząc np., że samoświadomość człekokształtnych i człowieka jest identyczna z występowaniem aktywacji stosownych obszarów kory czołowej, nie twierdzą zarazem, że samoświadomość jest utożsamiana z aktywacją kory czołowej. Różnica jest tego rodzaju jak w stwierdzeniu, że każdy przedmiot, który jest barwny, jest zarazem przestrzenny – a stwierdzeniu, że barwa jest tożsama z przestrzennością. Fakt utożsamiania poszczególnych stanów mentalnych z rozmaitymi, często bardzo odrębnymi, strukturami fizycznymi nadaje sens idei funkcjonalnej realizacji. Stany mentalne oraz stany fizyczne należą do tej samej kategorii (tak jak coś barwnego i przestrzennego), niemniej nie stanowią tego samego rodzaju czy typu (barwa nie jest przestrzennością).

To, co odróżnia stanowisko Davidsona od funkcjonalizmu, to fakt, że dla funkcjonalistów treść postaw propozycyjalnych jest determinowana internalnie, tj. przez rolę przyczynową w funkcjonalnie zorganizowanym systemie. Davidson

² W sprawie krytyki monizmu anomalnego zob. np. Hauska 1996.

odmiennie rozumie determinantę treści zdarzeń mentalnych. Davidson słusznie podkreśla, że treść postaw propozycyjalnych jest konstytuowana przez czynniki pozamentalne czy pozapsychiczne. Ostatecznie okazuje się, że skoro treść postaw propozycyjalnych jest eksternalna w stosunku do aktów psychicznych, to nie mogą być one w żadnej mierze utożsamione z samą własnością wyższego rzędu, taką jak funkcja. Treść przekonania, że zdrada jest dotkliwsza od śmierci dziecka, nie jest identyczna z aktywnością struktur mózgowych w danej sieci funkcjonalnej, tylko z pewnym faktem.

Powracając do odpowiedzi na pytanie, czym jest irracjonalność, przypomnijmy, że Davidson bardzo stanowczo lokalizuje irracjonalność w obrębie logicznej struktury przekonań. Irracjonalne mogą być czyjeś działania, ale tylko o tyle, o ile stanowią one efekt podjęcia pewnej decyzji. Decyzje zaś są podejmowane w świetle określonych racji. Racje przynależą do porządku przekonań (Davidson 2005). Powróćmy teraz do przypadku Spacerowicza. Przekonanie Spacerowicza, iż gałąź leżąca na ścieżce uczęszczanej przez pieszych zagraża ich zdrowiu, z pewnością jest przyczynowo powiązane z innymi zdarzeniami mentalnymi w umyśle Spacerowicza. Treść myśli Spacerowicza może być rozpatrywana jako typ stanu, w którym może się znaleźć mentalnie ktoś inny niż Spacerowicz; co więcej, przekonanie, że zaraz ktoś zrobi sobie krzywdę z powodu gałęzi leżącej na ścieżce, ma swoje warunki prawdziwości niezależnie od tego, czy ktokolwiek kiedykolwiek je sformułuje. Oznacza to, że nie można podać typu stanu fizycznego mózgu, z którym można by utożsamić znaczenie zdania „Zaraz ktoś zrobi sobie krzywdę z powodu gałęzi leżącej na ścieżce”. Albowiem warunki determinujące treść tego zdania wykraczają poza stany wewnętrzne podmiotu. Treść zdań-typów jest determinowana przez warunki ich prawdziwości, tych zaś należy szukać, w myśl teorii Davidsona, poza podmiotem. Jednocześnie możemy uznać za Davidsonem, że zdarzenie mentalne zaistniałe w umyśle Spacerowicza, gdy myśli: „Oho, zaraz ktoś zrobi sobie krzywdę o tę groźnie wyglądającą gałąź leżącą na ścieżce”, jest identyczne z konkretnym fizycznym zdarzeniem rozgrywającym się w jego mózgu. W przeciwnym razie bowiem musielibyśmy zaakceptować pogląd o przedeterminowaniu przyczynowym dziedziny fizycznej. Ostatecznie więc irracjonalność zaczyna się jawić nie tylko jako zgrzyt w domu rozumu, ale również jako efekt działania obcych, zdobywających większe wpływy niż pozostałe, zdarzeń mentalnych. Powstaje bowiem pytanie, dlaczego u Medei zwyciężyła chęć zemsty nad miłością do dzieci?

III. Umysł podzielony, czyli jak wyjaśnić paradoks irracjonalności

Obserwując interakcje społeczne, można zauważyć, że pewne zachowania czy nawet przekonania niejednokrotnie są wywoływane przez zachowania czy przekonania innych osób. Ktoś zaczyna być agresywny, gdyż ktoś inny zachowuje się

agresywnie. Ktoś zaczyna wierzyć w powodzenie danego przedsięwzięcia, choćby z góry było skazane na porażkę, gdyż inni dookoła wierzą w taki sukces, itd. Te zachowania oraz przekonania i pragnienia danego podmiotu są wywołane przez stany mentalne innych osób nie na zasadzie logicznego powiązania, ale na zasadzie przyczynowego oddziaływania. Czyjeś agresywne zachowanie wywołuje przyczynowo moje agresywne zachowanie nie dlatego, że jest dla niego racją. Przekonanie, że sukces jest w zasięgu mojej ręki, powstaje na skutek tego, że inni dookoła mnie w to wierzą. Wiara tych osób nie stanowi jednak żadnej racji dla mojej wiary. Czasem taką wiarę nazywa się ślepą i jest ku temu powód. Mówi się tak wówczas, gdy nie kierują nią żadne powody. Davidson dodaje, że analogiczny schemat można zastosować w obrębie pojedynczego umysłu.

Zjawiska mentalne [...] mogą przyczynowo wywoływać inne zjawiska mentalne, nie pozostając dla nich racjami, i nadal zachowywać swój mentalny charakter, pod warunkiem, że przyczyna i skutek są adekwatnie rozdzielone. Oczywiście i jasnymi przykładami są przypadki społecznych interakcji. Sugeruję jednak, że idea ta może zostać zastosowana do pojedynczego umysłu i osoby (Davidson 2004a, s. 181).

Aby model interakcji społecznych można było zastosować w obrębie pojedynczego umysłu, nie może on być postrzegany jako jednolity, niepodzielny twór. Ze względu na konieczność partycji umysłu Davidson postuluje istnienie względnie autonomicznych struktur. Autonomiczne struktury umysłowe są samodzielne w takim sensie, że, po pierwsze, ich „lokalną całość” wyznacza zbiór relacji logicznych, natomiast granice całości takiej struktury zaczynają się tam, gdzie to logiczne powiązanie się rozmywa na rzecz relacji przyczynowych. Po drugie, autonomia struktur umysłowych jest porównywana przez Davidsona do autonomii systemu decyzyjnego. Owe struktury zachowują się w taki sposób, jakby stanowiły osobne ośrodki decyzyjne. W ten sposób można wytłumaczyć zachowanie Medei czy Spacerowicza. Nawet jeśli oboje mieli jasność co do tego, że ich postępowanie jest irracjonalne, to zwyciężała w nich decyzja podjęta przez ten, a nie inny układ autonomiczny. Powstaje oczywiście pytanie, co powoduje, że dany system autonomiczny jest bardziej „wpływowy” niż inny? W niniejszym opracowaniu nie będę jednak rozpatrywała tego wątku. Kwestia aktywności tego, a nie innego systemu decyzyjnego da się prawdopodobnie łatwo wyjaśnić przez odwołanie do warunkowania ewolucyjno-osobniczego. W tym sensie powyższy problem nie jest filozoficznie ciekawy.

Do idei autonomii poszczególnych systemów składających się na umysł Davidson dodaje tezę, że celowość czy intencjonalność może być przypisywana stanom, które wchodzą w sieć określonych interakcji. Davidson pisze:

Druga cecha przypisuje określony rodzaj podstruktury jednej lub więcej jednostkom umysłu – strukturę podobną do tej, której potrzeba, by wyjaśnić zwykłe zachowania. To wymaga konstelacji przekonań, celów i afektów takich, że przez zastosowanie zasady Platona możemy charakteryzować pewne zdarzenia jako celowe lub intencjonalne (Davidson 2004a, s. 185).

Jednostki składające się na podstruktury struktur autonomicznych mają charakter celowych lub intencjonalnych dzięki funkcji. Dane podstruktury mogą pełnić funkcje czysto przyczynowe albo funkcje racji dla innych podstruktur. Ten przyczynowo-racjonalny model wyjaśniania irracjonalności Davidson uzupełnia o założenie trzecie, o którym właściwie była już mowa, o możliwości wyłącznie przyczynowej funkcji niektórych podstruktur. Przekonanie to wyraża następująco:

Pewne zdarzenia mentalne przybierają charakter jedynie przyczyn powiązanych z pewnymi innymi zdarzeniami mentalnymi w tym samym umyśle (Davidson, 2004a, s. 185).

Wyjaśnienia wymaga jednak to, czy irracjonalność stanowi obiektywną własność pewnych stanów umysłowych, czy też okazuje się być ściśle zależna od metody jej wykrywania? Davidson pisze:

Spśród przekonań, które człowiek przypuszczalnie żywi, wiele musi być prawdziwych (wedle nas), jeśli w ogóle są przez nas rozumiane. Klarowność i siła przekonywania naszego przypisywania postaw, motywów i przekonań jest proporcjonalna do zakresu, w jakim znajdujemy innych spójnymi i poprawnymi. Często w sposób uzasadniony myślimy o sobie jako irracjonalnych i pozostających w błędzie, jednakże takie stwierdzenia są najmocniej ugruntowane wówczas, gdy towarzyszy im największa zgoda. Najlepiej kogoś rozumiemy, gdy utrzymujemy, iż jest on racjonalny i mądry – i to rozumienie jest tym, co nadaje naszym dysputom z nim zaciętą ostrość (Davidson 2004a, s. 184).

Davidson zdaje się godzić w zaproponowanym przez siebie rozumieniu paradyksu irracjonalności potoczne przekonanie co do przypisywania osobom stanów irracjonalnych z ustaleniami bezpośrednio związanymi z przyjmowanym przez niego Freudowskim obrazem umysłu i działania. Mówiąc wprost, rozwiązanie Davidsona, w którym irracjonalność jest nierozzerwalnie związana z metodą jej wykrywalności czy stwierdzalności, pozwala połączyć potoczną intuicję, że osoby są mniej lub bardziej irracjonalne, czyli potoczną ideę stopniowalności irracjonalności z tezą o względnej autonomii poszczególnych „obszarów mentalnych” i niezależności opisu przyczynowego od opisu angażującego kategorie racji. To, czy przypiszemy danej osobie przekonania, działania, motywy racjonalne czy też uznamy, że jest ona w jakimś stopniu irracjonalna, zależy od tego, na ile jest ona w stanie sprostać naszym standardom racjonalności. Nie musi to oznaczać relatywizacji racjonalności. Stanowisko w sprawie statusu racjonalności jest niezależne od powyższych ustaleń. Stojąc na stanowisku Davidsona, jak najbardziej można bronić obiektywności czy inteligibilności racjonalności (Davidson 2004a, 2004c). Po prostu racjonalność może mieć charakter zjawiska nieostrego, co tłumaczyłoby stopniowalność w jej przypisywaniu. Tak czy inaczej, w porządku racji, te zdarzenia czy struktury mentalne, które są w sposób luźniejszy powiązane logicznie z innymi (co skutkuje ich mniejszą koherencją ze stanami i zdarzeniami z centrum sieci logicznych powiązań), stanowią granice danej struktury mentalnej.

W ten sposób dochodzi do wyodrębnienia względnie autonomicznych obszarów mentalnych umysłu przyczynowo powiązanego w całość.

Przy okazji powyższych rozważań nasuwa się następujące zastrzeżenie natury metodologicznej. Rzecz w tym mianowicie, że teza o autonomiczności stanów i zdarzeń mentalnych ma w świetle motywacji teorii Davidsona pełnić funkcję wyjaśniającą dla pojęcia irracjonalności. Stany i zdarzenia w ogóle mogą być irracjonalne, gdyż działają w oparciu o autonomiczne racje. Gdy racje te pozostają ze sobą w konflikcie, otrzymujemy irracjonalne działania, przekonania itd. Jakże zatem przyjmować dalej, tak jak Davidson, że przypisywanie komuś racjonalności czy irracjonalności ma charakter stopniowalny? Nic nie przemawia przeciw temu, że powinniśmy poprzestać na ocenie poszczególnych autonomicznych stanów jako racjonalnych lub nieracjonalnych, a ewentualne skutki ich wpływu na działanie i inne przekonania tego samego podmiotu także poddawać tak jednoznacznej ocenie.

Wydaje się, że istnieje odpowiedź na tak sformułowany zarzut, która pozawala wyjść koncepcji Davidsona bez wyraźnego szwanku. Można ją uzyskać, wspierając się następującą wypowiedzią tego autora:

To, co wyznacza granicę w rozmiarze irracjonalności, której jesteśmy w stanie nadać sens psychologiczny, to kwestia całkowicie konceptualna lub teoretyczna – fakt, że stany i zdarzenia mentalne są stanami i zdarzeniami, którymi są dzięki ich lokalizacji w przestrzeni logicznej (Davidson, 2004a, s. 184).

Możliwość przypisywania irracjonalności całościowo pojętemu podmiotowi jest osiągalna dzięki ocenie wszystkich dostępnych oceniającemu stanów i zdarzeń mentalnych osoby ocenianej. Im więcej niespójnych postaw, przekonań, działań itd., tym osoba oceniająca będzie bardziej skłonna przypisać irracjonalność w większym stopniu. Gdy niespójność będzie przejawiana przez nieliczne stany i zdarzenia mentalne danej osoby, będzie ona sprawiała wrażenie po prostu przeciętnie racjonalnej. Taki stan rzeczy oddaje sprawiedliwość ustaleniom poczynionym na gruncie psychologii, gdzie irracjonalność i inne podobne stany szacuje się za pomocą danej skali.

IV. Podsumowanie

Ostatecznie Davidson wyjaśnia paradoks irracjonalności, odwołując się do tez centralnych dla freudyizmu (Davidson, 2004a, s. 184–185). Po pierwsze, zakłada za Freudem, że umysł składa się z wielu względnie wyizolowanych, tj. autonomicznych struktur:

Tylko poprzez partycję umysłu wydaje się zachodzić możliwość wyjaśnienia, w jaki sposób myśl lub nagleść jest w stanie spowodować inną, w stosunku do której nie pozostaje w relacji racjonalnej (Davidson, 2004a, s. 184–185).

Po drugie, dzięki interakcjom w obrębie tych struktur oraz pomiędzy tymi strukturami można w ogóle mówić o celowości lub intencjonalności stanów mentalnych. Po trzecie, interakcje te mogą mieć charakter wyłącznie przyczynowy. Struktury autonomiczne są tu rozumiane jako pojedyncze stany mentalne, ale także pewne ich zbiory. Mogłyby to być przekonania, pragnienia, emocje itd. Za Freudem wyróżnia się zaś dwie względnie autonomiczne struktury: strukturę stanów świadomych oraz strukturę stanów nieświadomych. Są to struktury względnie autonomiczne czy „półautonomiczne”, gdyż pomimo że przynależą do dwóch odrębnych poziomów pierwszoosobowego dostępu podmiotu, to oddziałują na siebie wzajemnie. Stany świadome są dostępne pierwszoosobowo bezpośrednio, natomiast stany nieświadome albo nie są w ogóle dostępne pierwszoosobowo, albo podmiot może mieć o nich wiedzę poprzez analizę obserwowalnych skutków, do jakich te stany prowadzą. Davidson mówiąc o strukturach autonomicznych, nie stosuje tak prostego rozróżnienia jak Freud. Kategorie świadomości i nieświadomości są zbyt ogłędne, by wyjaśnić złożone działanie irracjonalnego podmiotu. Natomiast wspomniane wcześniej Freudowskie idee wykorzystywane przez Davidsona z pewnością mogą funkcjonować bez nich.

Bibliografia

- Davidson D. (1980), „Mental Events”, w: *Essays on Actions and Events*, Oxford: Clarendon Press, s. 204–225 [Przekład polski: T. Baszniak, „Zdarzenia mentalne”, w: D. Davidson, *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*, wybór i wstęp B. Stanosz, Warszawa: PWN, s. 163–194].
- Davidson D. (2004a), „Paradoxes of Irrationality”, w: D. Davidson, *Problems of Rationality*, Oxford: Clarendon Press, s. 169–187.
- Davidson D. (2004b), „Incoherence and Irrationality”, w: D. Davidson, *Problems of Rationality*, Oxford: Clarendon Press, s. 189–198.
- Davidson D. (2004c), „Deception and Division”, w: D. Davidson, *Problems of Rationality*, Oxford: Clarendon Press, s. 199–212.
- Davidson D. (2005), „Thinking Causes”, w: D. Davidson, *Truth, Language and History*, Oxford: Clarendon Press, s. 185–200.
- Hauska J. (1996), „Widmo oderwanego umysłu”, w: U. Żegleń (red.), *Dyskusje z Donaldem Davidsonem o prawdzie, języku i umyśle*, Lublin: TN KUL, s. 273–85.
- Lazar A. (1996), „Akrazja a zasada powściągliwości lub jeszcze raz o tym, co Achilles powiedziałby żółwiowi”, tłum. A. Żychska, w: U. Żegleń (red.), *Dyskusje z Donaldem Davidsonem o prawdzie, języku i umyśle*, Lublin: TN KUL, s. 309–31.

- Szubka T. (1996), „Percepcja, treść i eksternalizm. Quine a Davidson”, w: U. Żegleń (red.), *Dyskusje z Donaldem Davidsonem o prawdzie, języku i umysle*, Lublin: TN KUL, s. 253–272.
- Zabłudowski A. (1996), „Percepcja, treść i eksternalizm. Quine a Davidson”, w: U. Żegleń (red.), *Dyskusje z Donaldem Davidsonem o prawdzie, języku i umysle*, Lublin: TN KUL, s. 287–95.

On the Paradox of Irrationality

Keywords: *Davidson, Freud, irrationality, paradox, rationality*

The paper discusses one of the paradoxes which Donald Davidson sees as basic for the study of the concept of human rationality. In his opinion it is easier to define the concept of rationality if one starts from the elaboration of non-rationality, ie. irrationality. If one adopts the Platonic view, states of mind and actions will be considered irrational if they are not intentional. If one adopts the Humean stance, states of mind and actions involve rational and causal explanation. Whoever would like to espouse these two views will inevitably meet a paradox. States of mind or behavior can either be explained causally or they can be explained on rational terms. Natural or causal explanation must be recognized as irrational. States of mind and behavior explained rationally must be based on some additional grounds than raw causation. The author proposes to solve this dilemma by recourse to some Freudian ideas.